



tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Polskie drogi po zimie tak źle, jak w tym roku, nie wyglądały bardzo dawno. Zdaniem drogowców, problem bezpieczeństwa polega nie na stanie dróg, ale na nieumiejętności dostosowania jazdy do panujących warunków, także stanu drogi. Tymczasem na dziurach kierowcy nagminnie krzywią felgi, tracą zawieszania swoich pojazdów, no i przede wszystkim szarpia nerwy. Czy rzeczywiście są bezsilni wobec zarządców dróg? Czy ich utyskiwania to tylko szukanie dziury w całym? O tym piszemy na VI i VII stronie.

Fundacja im. abp. Jerzego Ablewicza

Młodzi zdolni

Mimo trudnych warunków nie zakopują swych talentów.

W przekraczaniu codzienności pomaga im biskupia fundacja.

Bardzo się cieszę na te pieniądze. Przeznaczę je na podręczniki, chcę też pomóc rodzicom – mówi Iwona Gródkowska z Ptaszkowej. Iwona jest jedną ze 133 osób, które otrzymały stypendium Fundacji im. abp. J. Ablewicza. Wręczył je 2 marca w Tarnowie bp Władysław Bobowski. – Życzę wam, abyście dalej rzetelnie i sumiennie pracowali. Abyście zdobyli wiedzę, która będzie służyć wam i innym ludziom – mówił bp Bobowski. W tym roku o pomoc finansową starało się ponad 260 uczniów ze szkół ponadgimnazjalnych z całej diecezji. – Ze względu na duże zainteresowanie stypendium otrzymały tylko te osoby, które ubiegały się o nie po raz pierwszy.



– Wiedza, którą zdobywacie, ma służyć wam i innym ludziom – mówił do stypendystów bp W. Bobowski

Jest to o 30 osób więcej niż w roku ubiegłym – dodaje ks. Jacek Siewiora, sekretarz fundacji. Warunkiem otrzymania stypendium, w kwocie 1000 zł, jest wysoka średnia, udział w olimpiadach czy konkursach oraz trudna sytuacja materialna

w rodzinie. Fundusze na stypendia pochodzą z ofiar biskupa tarnowskiego, składki zbieranej podczas sakramentu bierzmowania i Dnia Papieskiego oraz indywidualnych wpłat darczyńców.

Joanna Sadowska

Kamień węgielny pod księgi



BRZESKO. Biskup i burmistrz wmurowali pamiątkową tubę zawierającą m.in. akt erekcyjny

W Brzesku 6 III został wmurowany kamień węgielny pod Regionalne Centrum Kulturalno-Biblioteczne im. Jana Pawła II. Uroczystości przewodniczyli bp Wiktor Skworec i burmistrz miasta Grzegorz Wawryka. W dwukondygnacyjnym obiekcie mają się znaleźć m.in. czytelnia, audytorium, punkty informatyczne. Centrum ma gromadzić pisma Papieża Polaka i papalia. Koszt budowy to 18 mln zł, 13 mln samorząd pokrywa z UE. Budynek jest w stanie surowym. Burmistrz wyraził nadzieję, że dzięki orędownictwu patrona, centrum uda się otworzyć już w przyszłym roku. – Gratuluję inicjatywy – mówił bp W. Skworec. – Jan Paweł Wielki był człowiekiem ksiąg, sam też dużo napisał. Niech ten ośrodek propaguje myśl Papieża Polaka.

Dzień modlitwy i pokuty



DIECEZJA. 6 III w Dąbrowie Tarnowskiej, Mielcu, Pilźnie i Tuchowie odbyły się Wielkopostne Dni Skupienia dla Kapłanów. W Tuchowie (na zdjęciu) dzień poprowadził ks. Stanisław Śliwa, ojciec duchowny kleryków tarnowskiego seminarium.

– W programie mamy konferencję ascetyczną i adorację Najświętszego Sakramentu. Księża mają też okazję skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania – mówi ks. S. Śliwa. Podobne dni skupienia odbywają się we wszystkich rejonach diecezji. **gb**

Anielska wystawa



TARNÓW. Anioły z drewna, ceramiki oraz tkaniny przyzdobiły Galerię Niebieską Miejskiej Biblioteki Publicznej. To dzieła Zofii Gołębiowskiej-Tabaszewskiej (na zdj. pierwszej z prawej). Na swoim koncie ma ona już 40 wystaw indywidualnych.

– W swoich pracach często wracam do Anioła Stróża – mówi artystka. – Moje anioły są ciepłe, bliskie człowiekowi, tak jak w modlitwie, którą uczymy się w dzieciństwie – dodaje. Anioły można podziwiać do końca marca. **js**

Służby na stoku



ZAWODY MUNDUROWE. W kombinizonach sportowych stawili się na stoku Jaworzyny Krynickiej m.in. policjanci, strażacy, służby graniczne, ochroniarze BOR-u. 2 III odbyły się tu II Mistrzostwa Służb Mundurowych i Ratowniczych podległych MSWiA w Narciarstwie Alpejskim. Zawodnicy oceniani byli w kategorii indywidualnej: VIP, kobiety, mężczyźni oraz w kategorii grupowej. W zawodach wzięło udział ponad 70 osób. **ag**

Z Jezusem do chorych i starszych

NOWI SZAFARZE. 160 mężczyzn z całej diecezji wzięło udział 6 III w kursie dla nowych nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii. Rozpoczęła go Msza św. w kościele filipinów w Tarnowie, po niej odbyły się wykłady na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papie-

skiego Jana Pawła II. – Omawiane są m.in. zagadnienia z liturgii i duszpasterstwa chorych – mówi ks. prał. Bolesław Margański, liturgista. Kurs odbywa się we wszystkie soboty marca oraz 10 i 17 kwietnia. Obecnie w diecezji posługuje ponad 750 nadzwyczajnych szafarzy. **js**



JOANNA SADOWSKA

Ku czci Akwinaty

SEMINARIUM. Jutrznią i ucałowaniem relikwii św. Tomasza z Akwinu, który jest patronem szkół katolickich, wspólnota seminaryjna rozpoczęła 6 III uroczystość odpustową. Mszy św. przewodniczył ks. dr hab. Marian Zajac,

prof. KUL i WSD. W ramach akademii odbył się wykład prof. Henryka Kieresia z KUL pt. „Rola św. Tomasza w sporze między filozofią a pseudofilozofią” oraz inscenizacja w wykonaniu alumnów II roku, poświęcona osobie i nauczaniu Akwinaty. **ak**



JOANNA SADOWSKA

Księżę, weź raketę i jedź!

ZAPROSZENIE. Od 7 do 9 IV w inowrocławskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbędą się XX Mistrzostwa Polski Księży w Tenisie Stołowym. Organizuje je Gnieźnieńska Kuria Metropolitalna oraz Urząd Miasta Inowrocławia. Zgłoszenia: Biuro Zawodów – Hotel „Park”, ul. Świętokrzyska 107, 88–100 Inowrocław, tel. 052 355-5373. **ak**

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Przeszczep organów

Szansa
na drugie życie

Udany przeszczep
to powrót
do normalnego życia.
Wciąż jednak brakuje
dawców.

Przez wiele lat byłam dializowana, co było bardzo męczące. Miałam problem z przyjmowaniem posiłków, na wszystko trzeba było uważać, nie można było podróżować – mówi pani Danuta. – Gdy zostałam zakwalifikowana do przeszczepu, bardzo się ucieszyłam, ale dopiero trzecia transplantacja była udana – dodaje. Udany przeszczep to szansa na powrót

do normalnego życia. Pan Piotr na nerki zachorował jako młody chłopak. 5 lat temu miał przeszczep. Wrócił do pracy, ożenił się, ma synka. – Dostałem nowe życie – podkreśla. W Polsce w kolejce na przeszczep czeka ponad 2 tys. osób, a dawców brakuje. – W hiszpańskiej Katalonii wskaźnik liczby dawców jest na poziomie 40 osób na milion, a w Małopolsce, co prawda o połowę od niej mniejszej, liczba ta waha się od 0,5 do 0,9 na mln – alarmuje dr Piotr Przybyłowski, konsultant wojewódzki w dziedzinie transplantologii klinicznej. Rozwiązań jest kilka. – Zachęcam do podpisywania oświadczeń woli, które ułatwiają rodzinie zmarłego



JOANNA SADOWSKA

Pacjenci po przeszczepie nerek z doktorem Antonim Sydorem

podjęcie decyzji o oddaniu organów – podkreśla lekarz. Ponadto w szpitalach powoływani są koordynatorzy ds. transplantologii. Oni organizują i nadzorują całość pracy związanej z identyfikacją i kwalifikacją dawców narządów. – Wiemy też, jak rozmawiać z rodziną potencjalnego dawcy i jakie dokumenty wypełnić – dodaje Antoni Sydor, ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych i Nefrologii

szpitala św. Łukasza w Tarnowie. – Nie znam swojego dawcy, wiem tylko, że była to kobieta, która zginęła w wypadku samochodowym. Mam numer telefonu do jej rodziców, ale co im powiedzieć? Żadne słowo „dziękuję” nie odda tego, co czuję. Bo jak podziękować za życie? – dodaje Danuta. **js**

Urząd przyjazny maluchom

Kącik zabaw w gminie



Takie kąciki niedługo staną się pewnie standardami w urzędach – uważa Małgorzata Mróz

W wierzchosławickim urzędzie gminy pojawił się kącik malucha z potencjalną piastunką-urzędnikiem w tle.

Często rodzice załatwiają sprawy urzędowe przyprowadzając ze sobą dzieci, które nierzadko absorbują czy rozpraszają ich w czasie spotkań z urzędnikami. Teraz maluchy mogą korzystać z tego kącika – tłumaczy Małgorzata Mróz, sekretarz gminy. Na piętrze urzędu funkcjonuje on od stycznia: stół, kolorowe krzesła, szafka z zabawkami, pisaki i kredki do rysowania. W pomieszczeniu socjalnym, obok kącika, mamy mogą nakarmić

lub przewinąć swoje dziecko. Zakupiony zostanie też podgrzewacz do pokarmu. Urząd wyznaczył nawet pracowników do ewentualnej opieki nad dzieckiem. Petenci uważają, że te ułatwienia znacząco podnoszą komfort załatwiania spraw w urzędzie. – Takie rozwiązania to jeszcze w Polsce nie standard, ale będą się pojawiać coraz częściej. Koszty są naprawdę niewielkie, a udogodnienie duże. U nas w jednym budynku mamy urząd, bank, pocztę, ośrodek opieki społecznej, więc rodziców z dziećmi, zwłaszcza w okresie letnim, przewija się naprawdę dużo – dodaje M. Mróz. **jp**

Niepełnosprawni muszą uwierzyć w siebie

Nie kasować marzeń

Słowa uczą, przykłady pociągają. Dla wielu niepełnosprawnych dopingiem do pracy jest przykład Jaśka Meli.

W 2002 r. amputowano mu podudzie i przedramię. Dwa lata później zdobył z Markiem Kamińskim oba bieguny ziemskie. Wszedł na Elbrus i Kilimandżaro. 1 i 2 III gościł w Nowym Sączu. – Mój przykład pokazuje, że niepełnosprawność nie musi kasować wszystkich marzeń. Nie każdy musi wchodzić na wysokie góry, ale każdy powinien mieć własny biegun, szczyt, który chce zdobyć. W życiu nie można się poddawać – uważa Jasiu Mela. Rok temu

założył fundację, by pomagać ludziom po amputacjach. – Jemu niezręcznie o tym mówić, ale często rodzice młodych ludzi leżących w szpitalach proszą: „przyjedźcie tchnąć nadzieję”. To się udaje – mówi Agnieszka Pleci, dyrektorka fundacji. W Nowym Sączu, dzięki współpracy z PTTK i Stowarzyszeniem na rzecz Integracji Środowisk Akademickich „Orion”, Jasiu będzie częstym gościem. – Od 8 lat na wędrowki po naszych górach, przy wsparciu wolontariuszy, przybывают niepełnosprawni na wózkach. Z udziałem Jaśka odbędzie się w tym roku m.in. VIII Integracyjny Rajd Górski na Turbacz – informuje Michał Mółka z komisji integracyjnej PTTK. – Jego przykład, niepełnosprawnego podróżnika, twardego chłopaka, jest dla wielu naprawdę motywujący – podkreśla Patryk Wicher z „Oriona”. **??**

Jasiu Mela (na zdjęciu obok dyrektorki „Oriona”) nie kasuje życiowego optymizmu



GRZEGORZ BROZEK

Modlitwa o beatyfikację ks. Franciszka Blachnickiego

Wyprosić cud

W Krościenku coraz lepiej poznają postać ks. Franciszka Blachnickiego. Może to zaowocować tym, że **przybędzie nam nowy święty, dla duchowego dobra nie tylko oazowiczów.**

W parafialnym kościele w Krościenku nad Dunajcem 27 II, w 23. rocznicę śmierci założyciela Ruchu Światło-Życie, sprawowano Eucharystię w intencji jego beatyfikacji. Proces trwa od 1995 r. – To już prawie 2 lata,

od kiedy podjęliśmy inicjatywę comiesięcznych Mszy św. sprawowanych w tej intencji. Gromadzą się na nich przede wszystkim wierni spoza Ruchu. Dzięki homiliom mają możliwość lepiej poznać postać ks. Blachnickiego – mówi

ks. Jan Mikulski, moderator Unii Kapłanów Chrystusa Sługi. Grób ks. Blachnickiego jest w dolnej części krościeńskiej świątyni od 10 lat. – Najwięcej ludzi modli się tutaj w lecie, kiedy w regionie mamy wielu oazowiczów. To głównie oni kłękają przy grobie sługi Bożego. Poza tym jednak jakiegoś wielkiego ruchu nie ma – konstatuje ks. Stanisław Tumidaj, proboszcz miejsca. Tymczasem, jak mówi ks. Mikulski, warto pokazywać i odkrywać postać ks. Blachnickiego,



Grób sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego w krościeńskim kościele

GRZEGORZ BROZEK

a on sam może być pośrednikiem w prywatnych modlitwach. – Do beatyfikacji potrzeba cudu dokonanego za jego wstawiennictwem – dodaje. **jp**

Szkolenia dla doradców życia rodzinnego

Wiara i kompetencja

By być doradcą rodzinnym, niezbędne są wysokie kompetencje i głęboka formacja duchowa, bo niektórym współwyznawcom trzeba przekonująco tłumaczyć nawet oczywiste prawdy wiary.

W parafii Luszwice 1 marca rozpoczął się cykl dziesięciu spotkań rejonowych dla doradców życia rodzinnego. – Organizujemy dla nich też rekolekcje. Ale akurat te spotkania mają charakter szkoleniowy. Doradcy muszą teraz mieć wysokie kompetencje, by trudne zagadnienia potrafiliby tłumaczyć zgodnie z nauką Kościoła – mówi ks. dr Jan Banach, dyrektor Wydziału Rodzin Kurii w Tarnowie. W luszwickim spotkaniu wzięło

udział 30 doradców. – Zeszloroczne szkolenie poświęciliśmy naprotechnologii. Obecne zaś etyczno-moralnym aspektem in vitro. To poważny problem, bo wśród katolików są tacy, którzy in vitro uważają za alternatywną metodę prokreacji. Trzeba to stale prostować – zauważa Maria Mączarowska, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. Do placówek przede wszystkim przychodzą narzeczeni przed zawarciem małżeństwa. – Jedni, by jak najwięcej się dowiedzieć, inni „po zaświadczeniu”. Można ze wszystkimi skutecznie pracować, ale trzeba być autentycznym świadkiem wiary ze sporą wiedzą – uważają Sylwia i Dominik Kuligowie, doradcy z Tarnowa. **bg**

W Luszwicach odbyło się pierwsze z 10 spotkań rejonowych dla doradców



GRZEGORZ BROZEK

Bezpieczeństwo drogowe uczniów

Uwaga, dzieci!

Unifikacja znaków drogowych przy wszystkich szkołach to nowy pomysł tarnowskiej policji dla poprawienia bezpieczeństwa najmłodszych użytkowników dróg. Ale czy to wystarczy?

Coraz mniej jest wypadków z udziałem dzieci, będących zarówno ofiarami, jak i sprawcami – mówi mł. insp. Bogusław Żurek, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie. W 1999 r. w grupie pieszych z terenu województwa małopolskiego, którzy odnieśli obrażenia, było 500 dzieci, rok temu 202. – Cieszymy się, że ta liczba maleje, ale to wciąż dużo, dlatego proponujemy nowe rozwiązanie – dodaje nadkom. Jacek Mnich, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Tarnowie. Chodziłoby o unifikację oznakowań przy wszystkich szkołach. Byłyby to duże, wyraźne znaki na tablicach fluorescencyjnych, umieszczone na słupach z elementami odblaskowymi. O pomysły mówiono podczas



Konferencję otworzył insp. Zbigniew Ostrowski, kom. Miejskiej Policji w Tarnowie

JOANNA SADOWSKA

konferencji „Dziecko w drodze do szkoły – czy jest bezpieczne?“, która odbyła się pod koniec lutego w tarnowskiej PWSZ. – Wiele zależy teraz od samorządów, będących zarządcami dróg. Jeżeli będzie współpraca w tej kwestii, to mamy większe szanse na pozyskanie środków zewnętrznych – zauważa J. Mnich. Pomysł podoba się nauczycielom. – Choć trzeba pamiętać o profilaktyce wśród dzieci i rodziców, której nic nie zastąpi – podkreśla Krystyna Olszówka-Łępa, wicedyrektor szkoły w Zalasowej, uczestniczka konferencji. Ale, zdaniem wielu kierowców, dla bezpieczeństwa dzieci trzeba przede wszystkim zadbać o odpowiednią przyszłą infrastrukturę drogową, np. bezkolizyjne przejścia dla pieszych. Bez tego nawet najlepsze znaki na niewiele się zdadzą. **js**

Szlak świętych i błogosławionych

Boże wędrowanie

Zbliżająca się wiosna zachęca do częstszych spacerów. Mogą one także owocować duchowo-religijnym dobrem wędrowcy.



jest obecnością świętych i błogosławionych, m.in. bł. Karoliny, św. Stanisława, św. Kingi, sługi Bożego Jana Pawła II. „Proponowaną trasę mogą zwiedzać osoby zmotoryzowane, jeżdżące na rowerze, uprawiające turystykę pieszą, a nawet turystykę górską” – pisze we wstępie Andrzej Łabno, współautor. Publikację otrzyma od nas pięcioro czytelników „Gościa Niedzielnego”, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 15 III, w godz. od 11.00 do 11.15, tel. 014 626 15 50. **ak**

wiające turystykę pieszą, a nawet turystykę górską” – pisze we wstępie Andrzej Łabno, współautor. Publikację otrzyma od nas pięcioro czytelników „Gościa Niedzielnego”, wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do redakcji 15 III, w godz. od 11.00 do 11.15, tel. 014 626 15 50. **ak**

JOANINA SADOWSKA

Tarnowski oddział PTTK wydał nową publikację „Szlak świętych i błogosławionych diecezji tarnowskiej”. Wędrowka rozpoczyna się w Tarnowie, sercu diecezji, skąd wiedzie do Radłowa, Zabawy i Wał-Rudy. Kolejne przystanki na szlaku to m.in. Szczepanów, Lipnica Murowana, Tęgorbórze, Stary Sącz. Każde z tych miejsc, szczegółowo opisane w przewodniku, oznaczone

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Korzenie chrześcijaństwa

Historia początków Kościoła to jeden z tematów najbliższego studium biblijnego.

Pytanie konkursowe z 14 III brzmi: Gdzie mogła powstać Księga Dziejów Apostolskich? Odpowiedzi należy przysłać do 19 III na adres: studiumbiblijne@



diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**

Warto się zastanowić



felieton

ks. ZBIGNIEW ADAMEK

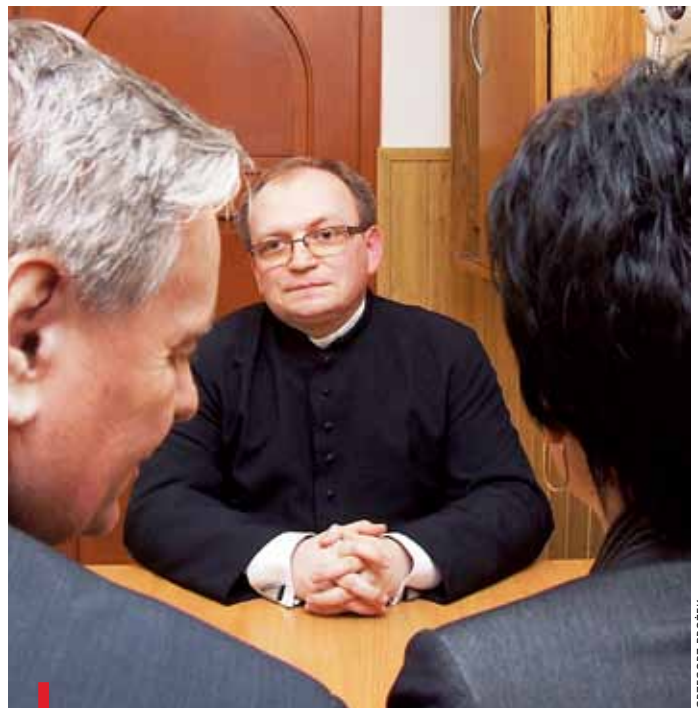
zadamek@is.net.pl

Czy stać nas na powrót do Ojca i wyznanie: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem”, bez czekania na niebezpieczeństwo śmierci głodowej. Każda niewierność, nawet najmniejsza, wobec dobrego i kochającego Boga Ojca jest wystarczającym powodem, by uznać się za syna marnotrawnego. Jest też sygnałem do powrotu do Ojca, który przyjmie z radością i nie tylko przebaczy, ale przywróci utraconą przez grzech godność umiowanego dziecka Bożego. Wykorzystajmy jak najlepiej Wielki Post. ■

Dzień skupienia dla niesakramentalnych

Głód Boga

Osoby żyjące w tak zwanych nieprawidłowych związkach, choć nie mogą przystępować do Komunii św., powinny **starać się prowadzić jak najlepsze życie chrześcijańskie.**



Niesakramentalni mają również prawo do duchowej opieki Kościoła – podkreśla ks. R. Kantor

Związki niesakramentalne w sensie ścisłym tworzą rozwiędzeni małżonkowie, będący w nowych związkach cywilnych. Za wyjątkiem tzw. białego małżeństwa nie mogą oni przyjmować Komunii św. czy być rodzicami chrzestnymi, ale mimo wszystko powinni starać się jak najlepiej żyć po katolicku – mówi ks. dr Robert Kantor, prawnik. Był on głównym organizatorem dnia skupienia dla niesakramentalnych, który odbył się w „Arce” w Gródku nad Dunajcem 27 II. Wzięło w nim udział rekordowo dużo, bo ponad 60 osób. Świadczy to o głodzie Boga i szukaniu pomocy w Kościele przez ludzi, którym życiowe drogi pogmatwały się. Niesakramentalni uczestniczyli

w Mszy św., wysłuchali konferencji, mieli możliwość porozmawiania z kościelnymi prawnikami. – Dla nas to cierpienie, że nie możemy przyjąć Jezusa eucharystycznego. Tak się życie poukładało. Jednak chcemy być jak najbliżej Pana Boga: modlimy się, uczestniczymy w nabożeństwach, pielgrzymkach. Staramy się praktykować komunie duchową – mówią Anna i Franciszek spod Tarnowa. Z roku na rok przybywa uczestników dnia skupienia dla osób ze związków niesakramentalnych. – Ludzie ci mają głębokie pragnienie bycia w Kościele i w nim są. Trzeba ich także w parafii otaczać realną, acz dyskretną troską – zauważa ks. Kantor.

Grzegorz Brożek

GRZEGORZ BROŻEK

14 MARCA 2010 GOŚĆ NIEDZIELNY



PROBLEM DZIURAWYCH DRÓG. Bywa, że slalom po polskich pełnych wyrw szosach kończy się kalectwem, a nawet śmiercią. Na porządku dziennym są pęknięte opony, wykrzywione felgi, zerwane zwieszania aut. **Czy jesteśmy bezradni wobec nienadającej się do użytku drogowej infrastruktury?**

tekst i zdjęcia

BEATA MALEC-SUWARA

tarnow@goscniedelny.pl

Narodowy scypek drogowy

Użytkownicy i zarządcy dróg w jednym są zgodni – stan jezdni po tegorocznej zimie jest fatalny. Tak źle od wielu lat nie było. I tutaj jedno-myślność się kończy. Zarządzający drogami przypominają kierowcom, że to oni – w myśl przepisów – mają zachować bezpieczną

prędkość na drogach, dostosowaną także do ich stanu. A kierowcy odpowiadają, że w praktyce często oznaczałoby to konieczność niewyjeżdżania z garażu. I że – w myśl przepisów – to na zarządcach dróg ciąży odpowiedzialność za utrzymanie dobrego stanu nawierzchni.



Jest źle, czyli dobrze

– Jeździ się fatalnie. Dziur w tym roku zatrząsienie – mówi Robert z Tarnowa. – Może i winna zima, ale i w nie mniejszym stopniu wieloletnie zaniedbania i podejście drogowców do problemu. Tak jest, jak się drogi jedynie co roku lata, a nie remontuje czy buduje – dodaje. Jest zawodowym kierowcą i po mieście jeździ codziennie, więc wie, gdzie są dziury i te większe udaje mu się omijać. – Gorzej, gdy przyjdzie ktoś obcy i pada deszcz albo jest ciemno, to już zupełnie nie widać, czy pod kałużą jest 5-, 10- czy 20-centymetrowa wyrwa – mówi. Jacek, także tarnowianin, dostrzega jednak pozytywne strony złego stanu dróg: – Jeździ się wolniej i dochodzi do mniejszej liczby wypadków drogowych – argumentuje trochę przewrotnie. Trudno zgodzić się z taką opinią Wojtkowi z jednej z podtarnowskich wsi. – Taka jazda, kiedy trzeba tylko patrzeć, jak ominąć kolejną wyrwę, dekoncentruje kierowcę. Wiele dróg wiejskich w ogóle nie ma poboczy, ludzie chodzą szosą. Skupiając się tylko na dziurach, a nie na jeździe, można łatwo kogoś potrafić – przestrzega.

Płaczą, płaczą, klną

– Cierpi na tym cały samochód, także układ kierowniczy, elektronika, zawieszenie silnika. Tych podzespołów sprzedaje się najwięcej na wiosnę – mówi Wojciech Gurgul, handlujący częściami motoryzacyjnymi. Koszt takiego zakupu przy średniej klasy aucie wynosić może ok. 2–2,5 tys. zł. Do tego dochodzą koszty naprawy. Julian Kloch, mechanik samochodowy, doskonale wie, że nie trzeba wpaść w wielką wyrwę, by uszkodzić auto. – To proces psucia auta, bywa, że zrazu niewidoczny, ale ciągły. Skutek jazdy po nierównych drogach prędzej czy później odczują wszyscy kierowcy – twierdzi mechanik. Nikt nie ma wątpliwości, że nasze samochody zużywają się szybciej. Elementy zawieszenia, wymieniane zwykle po 10 latach, w Polsce trzeba wymieniać po dwóch, trzech. Ale najgorzej, że cierpią też ludzie. Pomijając nawet kwestię nie tak rzadkich wypadków, lekarze alarmują, że polski kierowca to potencjalny chory. Od wstrząsów, ciągłego nadmiernego napięcia, bo trzeba manewrować

Gdyby zawiody bociany, wiosnę w Polsce mogliby zwiastować drogowcy
PO LEWEJ:
Po naszych drogach nie da się normalnie jeździć

między dziurami, kierującym psują się kręgosłupy, organy wewnętrzne, systemy nerwowe. Psują się też dusze, kiedy siarczyście klną. Polska infrastruktura drogowa przypomina ser, ale nie wykwinny szwajcarski, to raczej rodzima, podhalańska, niewyszukana podróba – sycpek: szczypie kieszenie, ciała i dusze.

Znaj swe prawa!

Uzyskanie odszkodowania za zużyte podzespoły samochodowe graniczyłyby z cudem. Inaczej jest w przypadku, kiedy uszkodzimy oponę, felgę bądź zawieszenie, wpadając w konkretną dziurę. Należy się nam wówczas od zarządcy drogi rekompensata. Trzeba jednak pamiętać: to my musimy udowodnić, że do szkody doszło w tym miejscu. – Widząc, jaki jest stan dróg w tym roku, stosunkowo niewiele tego rodzaju roszczeń do nas napływa – przyznaje Adam Korta, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Bochni. Do tegoż zarządcy w całym ubiegłym roku skierowano jedynie 23 wnioski o odszkodowanie za zniszczenie pojazdu związane ze stanem drogi. Zwykle opiewają one na kwoty od kilkuset do kilku tysięcy złotych. W tym roku do Tarnowskiego Zarządu Dróg Miejskich wpłynęło takich roszczeń ok. 10, do nowosądeckiego 15, Powiatowego Zarządu Dróg w Mielcu zaledwie kilka, a do brzeskiego, jak na razie, nie wpłynął żaden tego typu wniosek. Dzieje się tak zapewne dlatego, że spora część kierowców nie zdaje sobie sprawy ze swoich praw albo uważa, iż zbyt wiele w tym zachodu. – Uważam, że ludzie powinni dochodzić swojego, bo wszyscy w różnych podatkach słono płacimy za to, żebyśmy mieli po czym jeździć. I nikt nie robi łaski, że droga jest drogą. Może to uzmysłowi odpowiednim władzom, że są odpowiedzialne za wszystkie drogi, że nie są tylko po to, by chwalić się budową nowych skrzyżowań – kwituje Robert z Tarnowa.

Słowianin skazany na dziury?

Jak szacuje Zdzisław Musiał, dyrektor Tarnowskiego Zarządu Dróg Miejskich, w tym roku uszkodzeń dróg już jest o jakieś 20 proc. więcej niż w latach ubiegłych. – Liczba ta z czasem może jeszcze wzrosnąć. Dodatkowy problem to uszkodzenia występujące nagle. W ubiegłych latach

Żądaj odszkodowania!

- fotografujemy uszkodzenia; ■ jeśli są świadkowie zdarzenia, spisujemy ich dane personalne i numery telefonów;
- wzywamy policję (jeśli powiemy, że uszkodzenie drogi powoduje poważne zagrożenie w ruchu, powinni przyjechać szybko);
- żądamy spisania notatki z opisem zdarzenia; ■ zbieramy wszystkie uszkodzone elementy (dowód w sprawie);
- ustalamy winnego, czyli zarządcę drogi: w mieście wnioski o odszkodowanie kierujemy do zarządu dróg miejskich, poza miastem do zarządu dróg powiatowych, wojewódzkich bądź krajowych;
- wniosek powinien zawierać opis zdarzenia, jego dokumentację, okoliczności;
- jeśli zarząd drogi nie uznaje swej winy, trzeba zainwestować w ekspertyzę rzeczoznawcy, który określi straty, i dochodzić swoich roszczeń przed sądem.

Dzwoń do zarządcy!

Uszkodzenia można zgłaszać zarządcom dróg: **BOCHNIA:** PZD – 14 612 82 06; **BRZESKO:** PZD – 14 663 12 21; **MIELEC:** PZD – 17 583 75 21; **NOWY SĄCZ:** PZD – 18 442 64 88 lub 18 442 63 30, MZD – 18 442 70 01 lub 18 442 79 67; **TARNÓW:** TZDM – 14 621 91 05 wew. 25 lub 504 044 047 (całodobowo), PZD – 14 678 70 50 lub 14 674 12 30. Stan dróg regionu monitoruje też diecezjalne radio RDN Małopolska: www.rdn.pl.

ocieplenie następowało powoli i dziury ujawniały się stopniowo – dodaje. Trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem, że wszystkiemu winna aura: zimno w zimie, a ciepło w lecie. Przecież nasi zachodni sąsiedzi, choć mają klimat podobny, nie muszą jeździć między wyrwami ani rokrocznie przeżywać polskich wątpliwych upojen drogowych: poziomowych dziur i wiosennego latania. – Borykamy się ze skutkami zaniedbań sprzed kilkudziesięciu lat. Dopiero teraz stosuje się w Polsce, podobne jak w Niemczech, mieszanki, które kiedyś u nas ze względu na cenę nie były używane – tłumaczy Zdzisław Musiał. Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Bochni Adam Korta jest jednak przekonany, że położenie samej nakładki niewiele daje, przynajmniej nie na długo. To raczej kwestia gruntownej podbudowy drogi i jej odwodnień. – Pod naszymi drogami buduje się sieci kanalizacyjne i wodociągowe, co je osłabia. W Niemczech tego nie ma, studzienki są na chodnikach – zauważa jeden z pracowników Miejskiego Zarządu Dróg w Nowym Sączu. – I nasi zachodni sąsiedzi od dawna inwestowali w drogi, bo wiedzą, jak bardzo są one ważne, jak napędzają koniunkturę – dodaje. Można by przewrotnie dodać, że nasze słowiańskie dziury także napędzają koniunkturę – tyle, że producentom części samochodowych, mechanikom czy punktom medycznym. Ale chyba nie o to chodzi... ■

PANORAMA PARAFII **pw. św. Antoniego Padewskiego w Nagoszynie**

Padewscy parafianie



Świątynia jest zadbana i wciąż modernizowana
PO PRAWEJ: Kościół parafialny w Nagoszynie



ZDJEŃCA KS. ANDRZEJ TUREK

Parafia w maju będzie świętować jubileusz 85-lecia istnienia, ale nie widać, żeby ogarniała jakiś starczy marazm. Przeciwnie – **jubilatka tryska młodzieńczą energią.**

Bruuu, uuu – na przykościelnym placu trwa wyrąb drzew i porządkowanie terenu. Kilku mężczyzn uwija się tak sprawnie, że ciężko ich złapać w kadr. W jednym, pod maską ferszalunku, rozpoznaję miejscowego wikariusza, ks. Bogusława Sobusiaka. Znamienne dla Chrystusowych rybaków sieci zamienił, jak mnie mam chwilowo, na jakies liny. – O, św. Piotr, na pewno policzy nam tę dzisiejszą pracę i może będziemy w niebie w lepszej kwaterze – uśmiecha się jeden z „kościelnych” drwali. „Ko, proboszcz

dysponuje bardziej ziemskimi wyliczeniami: – Zagospodarowanie placu i nowy chodnik to koszt około 400 tys. złotych – mówi. – 75 proc. tej kwoty planujemy pozyskać z UE. To niejedyna inwestycja, jaką nam się udało ostatnimi czasy przeprowadzić w parafii.

Proboszczowa duma

Nagoszynska parafia liczy około 3100 wiernych. Wspólnota powstała w 1925 r. I choć w maju będzie świętować jubileusz 85-lecia istnienia, wręcz tryska młodzieńczą inwestycyjną energią. – Malowanie kościoła, odnowienie dachu, wymiana ogrzewania, renowacja starej części cmentarza – wylicza proboszcz nie bez pewnej dumy, dodając, iż to nie wszystkie prace.

Eucharystyczna radość

– Chyba nam wszystkim na początku drżały ręce i głos z przejęcia – wspominają nagoszynscy nadzwyczajni szafarze Komunii św. W niedzielę czy święta do chorych i starszych parafian

śpieszą z Eucharystycznym Jezusem. Mówią, że posługa przemienia także ich oraz ich rodziny, bo bycie szafarzem Komunii zobowiązuje i formuje. – To również ogromna radość, widzieć, jak ludzie się cieszą – zapewniają. – Oby jak najwięcej chciało korzystać z naszej służby.

Święty z Padwy przyjęty

Do Nagoszyna można dotrzeć od strony Pilzna, Dębicy czy Radomyśla Wielkiego. Wnet nagoszynskie drogi poprowadzą miejscowych w pielgrzymce do Padwy, do św. Antoniego, patrona wspólnoty. Nagoszynianie to padewscy parafianie. Św. Antoni Padewski zażywa tutaj wielkiej czci. Refren miejscowej pieśni uczy: „Wielki Święty z Padwy wzięty, chwałą słynie w Nagoszynie”. **xat**

Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.00, 9.30, 11.00, 17.00; kaplica w Bobrowej: **8.15.**
CODZIENNE: 6.30, 18.00.
ODPUSTY: niedziela po 13 VI
 ku czci św. Antoniego
 i **4 XII** ku czci św. Barbary.

U DOŁU

PO PRAWEJ: Nadzwyczajni szafarze Komunii św. animują też modlitwy w kościele

Porządkowanie przykościelnego placu. Z linami ks. Bogusław Sobusiak



Zdaniem proboszcza



– Cieszę się, że ludzie chętnie włączają się w funkcjonowanie wspólnoty parafialne,

zarówno w jej wymiarze duchowym, jak i widzialnym. Dzięki zaangażowaniu parafian udało nam się w ostatnim czasie przeprowadzić dużo ważnych dzieł. Przed nami następne prace. Liczę, że i tym podołamy przy wsparciu św. Antoniego i św. Barbary, których kult jest szczególnie wśród nas żywy. Parafianie w większości chodzą do kościoła, choć jest też i grupa takich, którzy wykazują pewien dystans względem spraw Bożych. Powierzamy ich Bogu w modlitwach, wzywając orędownictwa naszych świętych, z nadzieją, że Pan sam przemieni ich oporne serca. Może napawać radością i nadzieją liczba i rozkwit grup religijnych. W parafii mamy m.in. 26 róż różańcowych dorosłych plus dwie różne dzieci, Caritas, DSM, liczną LSO, wokálně-instrumentalny zespół młodzieżowy, chór parafialny, bardzo prężną AK. Nasza pielgrzymka do Padwy, w progi św. Antoniego, jest nie tylko wyrazem żywej miłości dla tego świętego, ale też parafialnej wdzięczności za jego opiekę we wszelkich naszych poczynaniach – zarówno duchowych, jak i materialnych. Nieustannie doznajemy tutaj opieki naszego patrona z Padwy.

Ks. Adam Kardyś

Ur. 23 XII 1963 r. w Weryni koło Kolbuszowej (diecezja rzeszowska). Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1989. Posługa: Porąbka Uszewska, Tarnów, Tuchów, Dębica, Tanzania (w Morogoro wykładał liturgikę). Ks. A. Kardyś jest doktorem teologii moralnej. W duszpasterstwie pomaga mu ks. Bogusław Sobusiak, wikariusz.